

Robert Kuraszkiewicz: Wiesław Chrzanowski niewiele chciał dyskutować o przeszłości

Miejsca, w których leżał ranny, kilka godzin później zostały zniszczone ciężkimi bombardowaniami – prof. Wiesława Chrzanowskiego wspomina przyjaciel jego ostatnich lat



Miejsca, w których leżał ranny, kilka godzin później były niszczone ciężkimi bombardowaniami – prof. Wiesława Chrzanowskiego wspomina przyjaciel jego ostatnich lat

Wiesław Chrzanowski odszedł. Słowa, których nie chciałbym ze sobą połączyć. Odszedł jeden z ostatnich wielkich. Człowiek, który swoim życiem doświadczał po norwidowsku jak „gorzki to chleb jest polskość”, a jednocześnie uważał, że ciągle warto dla Polski żyć i pracować. W czasie wojny stracił zamordowanego przez Niemców ukochanego brata. Brata, który wprowadzał go w tajniki konspiracji i polityki, a pierwszą strukturą w której działał była podziemna Młodzież Wszechpolska. Jak wspominał, to bratu, po jego śmierci złożył zobowiązanie, że będzie się zajmował sprawami publicznymi, że będzie żył dla Polski. Chociaż nie zgadzał się z polityczną decyzją o wywołaniu Powstania Warszawskiego, stanął do boju jak tysiące młodych warszawiaków. W Powstaniu stracił narzeczoną. Sam był dwa razy ranny, ale Opatrzność nad nim czuwała. Opowiadał, że dwukrotnie miejsca, w których leżał ranny, kilka godzin po jego przeniesieniu zostały zniszczone ciężkimi bombardowaniami. Te kilka godzin raz po razie ratowało jego życie. Być może dlatego, że miał jeszcze tak wielką rolę do odegrania.

Po zakończeniu wojny nadal angażował się w podziemne struktury ruchu narodowego, a jednocześnie współtworzył Kolumnę Młodych w Tygodniku Warszawskim i młodzieżowe struktury Stronnictwa Pracy. Nie wierzył w powodzenie głębokiej konspiracji i szukał możliwości społecznego działania w tym zakresie, który był możliwy legalnie. Śmierć jednak nadal krążyła wokół niego. Komuniści po aresztowaniu zamordowali Tadeusza Łabędzkiego, człowieka, który w pewnym sensie zastąpił mu brata, był jego bliskim przyjacielem i autorytetem politycznym. Sam Chrzanowski trafił na 6 lat do komunistycznego więzienia. Po wyjściu z więzienia aż do 1981 roku nie mógł prowadzić praktyki adwokackiej, ponieważ konsekwentnie odmawiano mu wpisania na listę adwokatów. Z konieczności został specjalistą od prawa spółdzielczego... Doskonale rozumiał się z Prymasem Tysiąclecia

Stefanem Wyszyńskim i był jednym z jego najbliższych doradców. Po wyjściu z więzienia przez cały okres komunizmu utrzymywał jednocześnie kontakty z emigracyjnym Stronnictwem Narodowym. Jego emigracyjnym kurierem był Albin Tybulewicz z Londynu, jeden z ostatnich wciąż żyjących przyjaciół. Gorzkiego smaku polskiego chleba Wiesław Chrzanowski posmakował również w wolnej Polsce, kiedy to Antoni Macierewicz umieścił go na liście lustracyjnej w czerwcu 1992 roku. Bliscy mu wówczas ludzie widzieli jak wiele zdrowia ta cała sytuacja go kosztowała. Jego marzenia o wolnej Polsce brutalnie starły z polityką w najgorszym wydaniu.

Nic to jednak nie zmieniło w jego podejściu do polityki. Polska była wszystkim czym żył. Nie była romantycznym marzeniem z odmętów Świtezianki, ale wyzwaniem do konkretnej pracy. Trzeba to wyraźnie podkreślić, że przez całe życie określał się jako narodowiec. Roman Dmowski był twórcą nurtu politycznego i szkoły politycznej, z którą się utożsamiał i za podstawowy swój obowiązek uważał jej współczesną interpretację. W swoim życiu dosłownie kierował się słowami z Myśli Nowoczesnego Polaka: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie”. Był twórcą ruchu chrześcijańsko-narodowego. Powtarzał, że życie społeczne musi być zbudowane na trwałych podstawach, że nie może rozwijać się żadna wspólnota polityczna, która nie będzie zbudowana na głębszych wartościach. Uważał, że naród jest podstawowym elementem zakorzenienia kulturowego jednostki, że jest niezbędną treścią państwa. Wspólnota narodowa jest jedyną wspólnotą polityczną, w której może funkcjonować demokracja. Nie wierzył w przyszłość projektu europejskiego, który miałby być zbudowany na gruzach państw narodowych. Jedyną legitymizacją władzy jest wspólnota narodowa i próba obejścia tej zasady musiałaby doprowadzić do katastrofy. Wierzył jednak w przyszłość Europy i nie wykluczał zbudowania poczucia ponadnarodowej tożsamości europejskiej.

Musiałyby się to jednak odbyć w drodze naturalnej ewolucji wspólnot narodowych, ale nie w drodze sztucznego konstruktoryzmu europejskiego. Fundamentem społecznej myśli chrześcijańskiej jest godność osoby ludzkiej. Chrześcijańska godność człowieka zakorzeniona w transcendencji najlepiej gwarantuje jednostce realizację wszelkich praw, a jednocześnie pokazuje, że prawa są integralnie związane z obowiązkami wobec naturalnej wspólnoty. Jednym słowem dobra polityka narodowa oparta na chrześcijańskim poszanowaniu praw człowieka będzie potrafiła nas obronić przed szaleństwami oświeceniowej ideologii, której tak brutalnie doświadczyliśmy w wydaniu komunistycznym i nazistowskim w XX wieku. W tych kilku prostych zasadach była zawarta myśl polityczna, która przyświecała Wiesławowi Chrzanowskiemu przez całe życie.

Wiesław Chrzanowski był arką przymierza między II i III Rzeczpospolitą. Od lat 60. XX wieku poza współpracą z Kościołem i emigracyjnym Stronnictwem Narodowym profesor Chrzanowski był wychowawcą wielu pokoleń polskich polityków. W latach 70. z ogromną radością przyjął fakt powstania środowiska Ruchu Młodej Polski. W RMP widział tak samo jak Wojciech Wasiutyński „czwarte pokolenie” działaczy ruchu narodowego, którzy starają się na nowo odczytać znaki współczesności, i tworzyć niezależną politykę polską. Dla wielu z tych wówczas młodych ludzi pierwszy kontakt z niezależną i niepodległą myślą kojarzył się ze spaniem w śpiworach na podłodze w mieszkaniu Profesora Chrzanowskiego na Solcu i na niekończących się dyskusjach historyczno – politycznych. W tych dyskusjach wykuwało się po raz kolejny marzenie o wolnej i niepodległej Polsce. Wykuwał się również program działania, aby to marzenie stało się faktem.

Dokonania Wiesława Chrzanowskiego są ciągle mocno niedoceniane w powojennej historii Polski. Miał on swój udział praktycznie we wszystkich najważniejszych wydarzeniach w Polsce drugiej połowy XX wieku. Zawsze jednak nieco w cieniu, skoncentrowany na efektach, nie na błyskotkach. Jego dorobek w całej krasie będziemy mogli docenić wtedy, kiedy powstanie solidna biografia.

Mimo swoich ponad 80 lat Wiesław Chrzanowski nie pogrążał się we wspomnieniach i rozpamiętywaniach. Ciągle myślał o polskiej teraźniejszości i przyszłości. Czasami źle się czuł na spotkaniach z dawnymi towarzyszami broni, kombatantami, którzy wspominali tylko przebieg dawnych walk i opowiadali o reductach, których bronili. Miał wówczas poczucie, że oni tak jak dawniej na tych samych reductach, a przecież na nich Polska się nie skończyła. Wiesław Chrzanowski wierzył w to, że prawdziwa polityka musi być zbudowana na autentycznych strukturach społecznych. Powinny one odzwierciedlać całe bogactwo życia narodowego, czyli reprezentować również poglądy, z którymi on sam się nie utożsamiał. Organiczność wspólnoty politycznej miała być najlepszą gwarancją jej rozwoju.

Do końca życia Wiesław Chrzanowski uważał, że nurt chrześcijańsko-narodowy jest najlepszą odpowiedzią na wyzwania przyszłości Polski. Poza Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym nie doczekał się jednak jego instytucjonalizacji. W początkach III Rzeczypospolitej ZChN odegrał ważną rolę. Kiedy jednak Marszałek Chrzanowski ze względu na wiek zrezygnował z kierowania stronnictwem, nikt nie potrafił na nowo wpisać nurtu chrześcijańsko - narodowego w główny bieg polityki polskiej. Jeżeli poszukiwać politycznego testamentu Wiesława Chrzanowskiego to jest nim na pewno nowoczesna polityka

narodowa zbudowana na chrześcijańskim fundamencie. Nawet jeżeli wydaje się to bardzo odległe od realiów dzisiejszej polityki europejskiej i polskiej to warto zdawać sobie sprawę z tego, że jest to ciągle aktualne wyzwanie.

Polskiej polityce będzie brakowało Wiesława Chrzanowskiego. Pozostanie nam jego dorobek. Dorobek człowieka, który autentycznie przedkładał dobro wspólne ponad prywatny egoizm. W ostatnich latach i miesiącach swojego życia wciąż niewiele chciał dyskutować o przeszłości. Interesowało go to co przed nami, a nie za nami. Miał głębokie poczucie, że jest tylko małym ogniwem w bogatej historii Polski. Postarajmy się przejąć po nim pałeczkę w tej sztafecie pokoleń. Dla niego, do samego końca, Polska była najważniejsza.

*Robert Kuraszkiewicz - autor „Polityki nowoczesnego patriotyzmu”,
współzałożyciel ZChN i przyjaciel ostatnich lat Wiesława
Chrzanowskiego*